

ROZDZIAŁ II

Polityka wewnętrzna za czasów Kazimierza Wielkiego – kwestie państwowe

1. Administracja

Kazimierz Wielki dążył w okresie swojego panowania do umocnienia władzy nad całym Królestwem Polskim, co stopniowo doprowadzało do zmniejszania się różnic, jakie pozostawały jeszcze z czasów rozbitcia dzielnicowego. Panujący był zwierzchnikiem wszystkich mieszkańców państwa, miał zarówno monopol ustawodawczy, jak i w zakresie polityki zagranicznej. Jeden król, jeden herb państwowy widniejący na polskim sztandarze – to miało wpływać na zespolenie państwa oraz stopniową centralizację. Aby jednak kraj mógł działać sprawnie, konieczna była reorganizacja sądownictwa, szkolnictwa oraz kręgu urzędniczego⁴¹.

A. Podział terytorialny

Jednym z głównych celów Kazimierza Wielkiego było umocnienie władzy zwierzchniej. W 1333 roku, kiedy został koronowany, objął rządy w państwie liczącym 600 000 mieszkańców i ok. 106 300 km². W skład ówczesnego Królestwa Polskiego wchodziła Wielkopolska i Małopolska, od których uzależnione były księstwa sieradzkie i łęczyckie. W tym samym roku do tych ziem dołączył także Kościan, jednak już w 1335 roku, na mocy postanowień zjazdu w Wyszehradzie, król zrzekł się na rzecz Zakonu Krzyżackiego ziemi chełmińskiej i odstąpił na rzecz czeskiego władcy, Jana Luksemburskiego, od zwierzchnictwa nad Śląskiem. W 1343 roku została przyłączona Wschowa, a Namysłów, Bieczyna i Kreuzburg (Kluczbork) funkcjonowały jako zastaw króla polskiego⁴².

Na mocy wyroku z 1339 roku, wydanego w sprawie o bezprawny zabór przez Zakon ziem polskich w latach 1330-1332, Krzyżacy zostali zmuszeni do zwrotu ziemi kujawskiej, dobrzyńskiej, michałowskiej, chełmińskiej i pomorskiej. Wyrok ten okazał się bezskuteczny, a władca, chcąc uniknąć kolejnej wojny, zawarł cztery lata później, w Kaliszu, pokój, dzięki któremu państwo polskie odzyskało Kujawy i ziemię

⁴¹ Z. Kaczmarczyk, *p. cit.*, str. 80.

⁴² Z. Gloger, *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*, Kraków 1900, str. 44; Z. Kaczmarczyk, *op. cit.*, str. 77.

dobrzyńską, pozostawiając nadal w granicach państwa zakonnego Pomorze i ziemię michałowską⁴³.

Ziemia dobrzyńska znalazła się jednak po 1343 roku w granicach panowania księcia łączycko–dobrzyńskiego, Władysława Siemowitowica, podobnie jak ziemia łączycka. Był to efekt porozumienia, jakie książę zawarł z Kazimierzem Wielkim ok. 1335 roku (celem układu było oddanie księciu prawa do ziemi dobrzyńskiej, zaś ziemia łączycka miała należeć do niego dożywotnio). W lutym 1339, po śmierci Przemysła sieradzkiego, Sieradz powrócił pod władzę króla polskiego, który w tym samym roku ustanowił tam starostę⁴⁴.

Najprawdopodobniej w latach 1344-1345, wskutek kolejnej wyprawy zbrojnej na Ruś, królowi udało się przyłączyć do Polski Sanoczyznę. Kolejne zmagania, do rozpoczęcia których doszło w 1349 roku, przyniosła zajęcie praktycznie całe państwo halicko–włodzimierskie (Łuck, Włodzimierz, Bełz, Chełm), ale już w 1350 roku Wołyń przedostał się pod panowanie litewskie. W czerwcu 1352 roku w Krakowie władca polski wydał dokument, na mocy którego Krzyżakom przypadła ziemia dobrzyńska, a książęta mazowieccy uzyskali Płock⁴⁵.

Kazimierz Wielki zawarł w 1350 roku z Ludwikiem Węgierskim układ zakładający, iż Ruś zostanie przekazana dożywotnio królowi polskiemu pod warunkiem, że jeśli umrze i pozostawi żadnego potomka – Ruś zostanie zwrócona Węgrom (a Królestwo Polskie przejdzie pod panowanie węgierskie), natomiast jeśli pozostawiłby syna – Węgry zastrzegają, iż będą mogły mieć możliwość wykupienia tych terytoriów za 100 tysięcy florenów. Następca Łokietka traktował Ruś jako nieodłączne terytorium Królestwa Polskiego. W 1366 roku rozpoczęły się kolejne zmagania polsko – litewskie. Przedmiotem sporu, który zażegnano w tym samym roku traktatem pokojowym, był Wołyń. W granicach Polski pozostały powiaty horodelski, lubomirski, turczyński, ratneński oraz grody: Przemyśl, Olesko, Bełz, Chełm, Łopaty, Szczepieszyn. Litwa otrzymała Brześć, Mielnik i Drohiczyn⁴⁶.

W latach 1345–1348 Bolesław III płocki, na wypadek niepozostawienia po sobie męskiego potomka, zapisał Płock Kazimierzowi Wielkiemu, a kilka lat później, w 1351 roku, król polski przejął ziemię płocką, wiską i zakroczymską. Od 1355 roku, po

⁴³ Z. Gloger, *op. cit.*, str. 44-45.

⁴⁴ J. Kurtyka, *op. cit.*, str. 23-24.

⁴⁵ H. Paszkiewicz, *op. cit.*, str. 91, 125, 133.

⁴⁶ Z. Gloger, *op. cit.*, str. 46; H. Paszkiewicz, *op. cit.*, str. 138-139; Z. Wojciechowski, *Państwo Polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*, Poznań 1945, str. 112.

śmierci Bolesława płockiego, Siemowit III pozostawał w stosunku lennym do władcy polskiego. Układ ten został potwierdzony w 1359 roku i wskazywał, że w przypadku, gdy do swojej śmierci Kazimierz Wielki nie doczeka się męskiego dziedzica, stosunek lenny wygaśnie, a w granicach ziem podległych księciu znajdzie się też ziemia płocka (dodatkowo nadano mu ziemie między Pilicą i Radomką, tj. Zapilcze)⁴⁷.

W 1368 roku obszar Królestwa Polskiego wynosił 270 000 km² i był zamieszkały przez około 1 900 000 mieszkańców (gęstość zaludnienia wynosiła 7 ludzi na km²). Największe skupiska ludności można było zaobserwować w Małopolsce oraz na Kujawach, ziemi łęczyckiej oraz w okolicach Gniezna i Kalisza. Od Tyńca aż do Czychowa zamieszkiwało przeciętnie 15-27 ludzi na km², zaś w okolicach Jury Krakowskiej, przede wszystkim na linii Kraków – Wiślica, wskaźnik ten podnosił się do 30 osób na km². W ziemi sandomierskiej najwięcej domostw powstawało między dwiema rzekami – Kamienną i Opatówką⁴⁸.

B. Urzędy

O polskich urzędnikach i urzędach pierwsze wzmianki pojawiły się już w kronice Galla Anonima. Zarówno ona, jak i inne XII- i XIII-wieczne źródła, odwołując się do osób sprawujących wyższe urzędy bądź pełniących funkcje nadane im przez panującego, nazywały ich komesami. Już na dworze Bolesława Chrobrego pojawili się: cześnik, stolnik, komornik oraz późniejszy zarządca prowincjami państwa polskiego namiestnik. Za panowania Bolesława Krzywoustego krąg urzędników rozrósł się do kanclerza stojącego na czele kancelarii, wojskiego, a także poborcy podatków. W połowie XII wieku pojawił się urząd kasztelana, zaś w wieku XIII, wraz ze stopniowym powstawaniem dworów książęcych w poszczególnych dzielnicach – urząd podczaszego, podstolego, skarbnika lub skarbnego (w zależności od źródeł), podłowczego i koniuszego. W pionie sądowym występował już sędzia nadworny (urząd ten istniał przez około 100 lat), podsędek i prokurator. Utworzono także urząd podkomorzego, zaś pierwszy raz w dokumentach źródłowych w 1246 roku pojawili się pisarze. W 1290 roku ukonstytuował się urząd starosty, którego genezy należy upatrywać we wpływach czeskich na ziemiach polskich⁴⁹.

⁴⁷ J. Kurtyka, *op. cit.*, str. 117.

⁴⁸ Z. Kaczmarczyk, *op. cit.*, str. 78.

⁴⁹ Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, str. 19-21.

Z okresu rozbitcia dzielnicowego warto również wspomnieć o grupie urzędników nadwornych, odpowiedzialnych za obsługę dworu książęcego, wśród których wyróżniano:⁵⁰

- a) kuchmistrza – skupiającego w swym ręku zarząd nad sprzętem kuchennym oraz sprawowanie pieczy nad nakryciami stołu, z których mógł korzystać jedynie monarcha; podczas odbywania podróży po kraju był odpowiedzialny za rozdzielanie zapasów żywności pomiędzy przedstawicieli dworu królewskiego; dodatkowo w trakcie uczt zapowiadał kolejno podawane potrawy,
- b) stolnika – zajmował się podawaniem potraw w trakcie uczt oraz nakrywaniem stołu,
- c) podczaszego – odpowiadającego za dostarczanie napoi na królewskie przyjęcia oraz za ich nalewanie; przed oddaniem kielicha musiał próbować każdego trunku po to, by utwierdzić w przekonaniu gości i władcy, że wina nie były zatrute,
- d) krajczego – krojącego potrawy podczas uczt organizowanych przez króla, próbował ich, a także podawał władcy; pomagał również stolnikowi przy nakrywaniu do stołu (stolnik był odpowiedzialny za rozkładanie obrusów, zaś krajczy – za układanie sztućców),
- e) podstolego – będącego już w XIV wieku jedynie urzędnikiem tytularnym, wcześniej zajmującego się niesieniem laski – symbolu godności stolnika,
- f) cześnika – podającego królowi kielichy.

Względny okres stabilizacji hierarchii urzędniczej przyniósł dopiero wiek XIV, po zjednoczeniu Królestwa Polskiego. Najwięcej reform w zakresie struktury administracyjnej dokonał Kazimierz Wielki, co po części wiązało się także z wprowadzoną w II połowie XIV wieku reformą terytorialną, dzielącą państwo na województwa, powiaty i ziemie⁵¹.

Średniowieczne urzędy można podzielić na kilka grup. Pierwszą z nich są urzędy centralne, obejmujące grupę najważniejszych urzędników w państwie. Kanclerz pojawił się już w XIII wieku i był odpowiedzialny za koordynowanie pracy kancelarii książąt dzielnicowych, gdzie współpracował z notariuszami i pisarzami, a ich głównym zadaniem było nie tylko sporządzenie dokumentów, ale także i ich uwierzytelnianie. Po zjednoczeniu kraju, w szczególności po 1333 roku, dominowała zasada, która stanowiła, iż jeśli król udawał się w podróż do kraju, w tej dzielnicy, w której przebywał,

⁵⁰ *Ibidem*, str. 130-135.

⁵¹ *Ibidem*, str. 22.

dokumenty w jego imieniu były wydawane przez kanclerza dzielnicowego. Urząd kanclerza był dostępny dla duchowieństwa, znającego łacinę i podstawowe reguły kancelaryjne. Byli całkowicie zależni od władcy i ponosili przed nim odpowiedzialność, nie mieli prawa do wygłaszania sądów dotyczących tego, czy wydany akt był zgodny z prawem czy też nie (mogli jedynie poinformować o tym panującego). Redagowali akty dotyczące zarówno przywilejów ziemskich, jak i tajne dokumenty związane z prowadzoną przez władcę polityką zagraniczną. Pisma wypływające z kancelarii mogły być redagowane zarówno przez kanclerza, jak i podkanclerzego, który zastępował go w trakcie jego nieobecności, przy czym różniły się one jedynie wielkością pieczęci stawianej na akcie: w przypadku kanclerza – większa, podkanclerzego – mniejsza. Na uposażenie kanclerza składała się dziesięcina. Kanclerz sieradzki posiadał jedną wieś i prawo do pobierania opłaty z dziesięciu wsi, wielkopolski – dwie wsie i prawo do pobierania dziesięciny z dwóch innych wsi, zaś łęczycki nie objął żadnej wsi, jednak gromadził opłatę z dwudziestu obszarów wiejskich⁵².

W latach sześćdziesiątych XIV wieku, kiedy osłabła aktywność kancelarii wielkopolskiej (jej dominująca pozycja wywodziła się przede wszystkim z rozmiaru samej dzielnicy), na stanowisko podkanclerzego krakowskiego został powołany Janko z Czarnkowa. Przejął on praktycznie wszystkie obowiązki kanclerskie i uzyskał tytuł podkanclerzego Królestwa Polskiego (lub Królestwa Naszego) – urząd ten uległ wówczas ponownej centralizacji, a sam Janko rozpoczął działania mające na celu likwidację urzędu kanclerza krakowskiego, co przerwała jednak śmierć Kazimierza Wielkiego. Kanclerze dzielnicowi funkcjonowali odtąd jedynie jako urzędnicy tytularni i pobierali związane z tym uposażenie⁵³.

Urząd marszałka nadwornego został powołany do życia w 1358 roku. Wcześniej istniał on na dworach państw zachodnioeuropejskich (prawdopodobnie ojczyzną marszałka były Czechy, gdzie zajął on miejsce dawnego koniuszego), a przebywający przez długi czas na Węgrzech Kazimierz Wielki, zaczerpnął wzorzec najprawdopodobniej z tamtejszego dworu. Pierwszym marszałkiem został Pełka z Kościelca, a jego następcą – Jan, którego postać jest znana z dwóch dokumentów królewskich z 1370 roku. Do jego zadań należało zarządzanie służbą królewską, podróżowanie wraz z królem, przez co urząd ten nabierał charakteru ściśle związanego

⁵² S. Kutrzeba, *Urzędy koronne i nadworne w Polsce, ich początki i rozwój do r. 1504, Przewodnik naukowy i literacki. Dodatek do „Gazety Lwowskiej”. 1903 R. 31 nr 11*, pod red. A. Krechowickiego, Lwów 1903, str. 962-972.

⁵³ J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 194; Z. Wojciechowski, *op. cit.*, str. 238-239.

z osobą władcy, oraz wymierzanie kar za niestosowanie się do wydawanych poleceń. Taki zakres obowiązków spowodował, że marszałek zastąpił znanego w Polsce komornika⁵⁴.

Urząd skarbnika narodził się w okresie rozbicia dzielnicowego, kiedy to ich zastępcami byli podskarbiowie. Do ich zadań należał zarząd skarbcami poszczególnych ksiąząt. Po zjednoczeniu państwa doszło do scentralizowania skarbu królewskiego, gdzie przechowywane były insygnia władzy królewskiej. Kontrolę nad nim objął podskarbi krakowski, doprowadzającym tym samym do tego, że istniejący wcześniej skarbnicy, w tym skarbnik krakowski, stali się jedynie urzędnikami tytularnymi. Zakres jego obowiązków został poruszony w jednym z przepisów statutu solnego Kazimierza Wielkiego – był uprawniony do dokonywania wypłat ze skarbu oraz do pobierania pieniędzy od żupników, starostów i prokuratorów. Dodatkowo mógł nadzorować mennicę oraz państwowe archiwum⁵⁵.

Istotną sprawę w Królestwie Polskim stanowiła administracja terytorialna. Wśród urzędników ziemskich najważniejszą rolę pełnili urzędnicy dygnitarscy – wojewoda, kasztelan, podkomorzy oraz sędzia ziemski. Wojewoda był najstarszym urzędnikiem w Polsce, pochodzącym prawdopodobnie jeszcze z czasów legendarnych (opinię taką potwierdzili w swoich dziełach Jan Długosz czy Maciej z Miechowa), kiedy to po wygaśnięciu rodu Lecha, władzę objęło dwunastu wojewodów. Do zakresu jego działań w dobie monarchii patrymonialnej należało sprawowanie zarządu nad dworem władcy, uczestnictwo w procesie wymierzania sprawiedliwości, realizowanie wszelkich zadań powierzonych przez panującego. Obok tych funkcji dowodził wojskiem, zastępując księcia – na tej podstawie można stwierdzić, że był wówczas najwyższym urzędnikiem w kraju. Po zjednoczeniu ziem Królestwa Polskiego sprawowali przede wszystkim zwierzchnictwo nad ziemiami, a większość swoich kompetencji utracili na rzecz urzędnika prowincjonalnego – starosty. Wchodzili oni również w skład rady królewskiej, tj. organu opiniodawczo-doradczego działającego przy Kazimierzu Wielkim. W XIV wieku byli odpowiedzialni za to, by oddziały szlacheckie w ramach pospolitego ruszenia przemieszczały się sprawnie z terenu województwa do wyznaczonego miejsca. Sprawował on również nadzór nad miastami, jednak warto zauważyć, iż w rzeczywistości był za to odpowiedzialny starosta, zaś wojewoda pełnił tę funkcję honorowo. Szeroką

⁵⁴ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski. Tom I. Do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, str. 461; S. Kutrzeba, *Urzędy koronne...*, str. 973, 984.

⁵⁵ O. Balzer, *Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej*, Lwów 1917, str. 453; J. Bardach, *op. cit.*, str. 461; S. Kutrzeba, *Urzędy koronne...*, str. 973, 984.

niegdyś władzę sądowniczą sprowadzono do uczestnictwa w sądach wiecowych. Był władny do zastosowania azyłu wojewodzińskiego przez okres 6 tygodni i wstawienia się w tym czasie do króla o łaskę. Na obszarze Małopolski, gdzie nie został ustanowiony starosta generalny, nadzorował sądy ziemskie. Na Rusi wojewodów wprowadzono w 1360 roku (wcześniej istnieli tu odpowiadający im nazwą wojewodowie, jednak byli to urzędnicy niscy rangą). Podlegali oni wówczas starostom⁵⁶.

Początki urzędu kasztelana, podobnie jak w przypadku wojewody, sięgają okresu panowania pierwszych przedstawicieli monarchii piastowskiej (wówczas centrami władzy w terenie były grody-kasztelany). Początkowo zarządzali oni grodami i zamkami, a także pełnili funkcję dowódców wojskowych. Na terenie grodów pobierali wszelkie podatki i należności, sprawowali sądy oraz czuwali nad bezpieczeństwem podległych im ziem. Jednak już w początkach XIV wieku ograniczono drastycznie zakres ich zadań na rzecz starostów – kasztelan dowodził, w swoim okręgu, pospolitym ruszeniem, a także w bardzo ograniczonym zakresie sprawował sądownictwo na obszarze królewskich ziem na prawie polskim. W przeciwieństwie do wojewody, urzędu tego nie ustanowiono dla nowo podbitych terenów, w tym także na obszarze Rusi⁵⁷.

Podkomorzy był urzędnikiem ziemskim mianowanym przez króla. Przy pomocy podlegającego mu sądu podkomorskiego rozstrzygał spory o granice pomiędzy panami poszczególnych ziem, a dokładniej – wytyczał granice oraz nanosił je na mapy, które później uwierzytelniał swoim podpisem, składając jednocześnie przysięgę, iż wykonana przez niego praca była w pełni bezstronna i dokładna. Jeśli był on stroną w sporze, nie mógł poprowadzić postępowania, a organem właściwym stawał się wówczas podkomorzy z przyległej ziemi lub powiatu. Prowadzenie sądu oraz sporządzanie map było przyczyną utworzenia dla podkomorzego osobnej kancelarii, gdzie znajdowały się tzw. księgi podkomorskie, z których zainteresowani mogli uzyskać odpisy. Dodatkowo, w kancelarii podkomorzego był zobowiązany do przechowywania mapy podległego mu terytorium, sporządzonej przez kancelarię królewską i opatrzonej królewską pieczęcią. W przypadku śmierci tego urzędnika, wszystkie dokumenty przekazywano do właściwego miejscowo sądu ziemskiego. Podkomorzy przy wykonywaniu swoich zadań korzystał z pomocy komorników granicznych, zwanych limitantami, którzy mogli samodzielnie prowadzić postępowania rozgraniczające ziemie w sprawach mniejszej wagi oraz sporządzać plany gruntów. Warto jednak zauważyć, iż nie był to urząd zaliczany do grupy urzędów

⁵⁶ Z. Góralski, *op. cit.*, str. 67-71; Z. Wojciechowski, *op. cit.*, str. 213.

⁵⁷ Z. Góralski, *op. cit.*, str. 71-73.

ziemskich i zastrzeżony dla szlachty-posesjonatów. Limitant musiał na stałe zamieszkiwać w granicach ziemi lub województwa, na obszarze których miał pełnić swoje funkcje. Ponadto wymagano od niego znajomości geometrii i miernictwa⁵⁸.

Urząd sędziego ziemskiego był zastrzeżony dla szlachciców-posesjonatów, zamieszkałych na terenie ziemi bądź powiatu, w których miał pełnić swoje funkcje. Wynagrodzenie, jakie otrzymywał, pobierał od stron sporu. Nie mógł on ponadto zasiadać w sądach grodzkich. Jego pomocnikiem był podsędek ziemski oraz pisarz ziemski, który organizował pracę w kancelarii sądu, sporządzał w formie pisemnej wyroki, prowadził akta spraw i dodatkowo mógł orzekać wraz z sędzią i podsędkiem. Podobnie jak sędzia ziemski, podsędek i pisarz także byli opłacani przez strony sporu na podstawie zawartej umowy. Do wynagrodzenia pisarza należało także doliczyć część opłat, jakie zainteresowani ponosili, by otrzymać wypis z akt sprawy. Zasadą było, iż w każdej z ziem swoje zadania wykonywał jeden sędzia, podsędek oraz pisarz ziemski, którzy objeżdżali podległe im terytorium. Inaczej ukształtowała się ich pozycja na obszarze Małopolski, gdzie w połowie XIV wieku uzyskali pewien zakres samodzielności⁵⁹.

Istniejące jeszcze w okresie monarchii patrymonialnej urzędy nadworne, takie jak stolnik, cześnik czy łowczy, nie zostały zlikwidowane przez Kazimierza Wielkiego, jednak utraciły wiele istotnych kompetencji, stając się tytułarnymi urzędami ziemskimi. Od zasady przemianowania urzędów istniały jednak dwa wyjątki. Pierwszy z nich dotyczył chorążego. Występował on w każdej ziemi, a do zakresu jego obowiązków należało dzierżenie chorągwi okręgu, w którym pełnił swoje zadania, w czasie pogrzebu monarchy oraz podczas wojen, kiedy towarzyszyli siłom zgromadzonym w ramach pospolitego ruszenia. Drugim wyjątkiem był urząd wojskiego. Spoczywał na nim obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem i ładem na terenie objętym jego właściwością, pod nieobecność szlachty udającej się na wojnę⁶⁰.

Dzięki przeprowadzeniu przez króla reformy terytorialnej koniecznym stał się wybór właściwego urzędnika, odpowiedzialnego za zarząd prowincjonalny, którym został starosta. Pojawił się on na ziemiach polskich za panowania w Polsce królów czeskich. Po roku 1333 urząd ten mogliśmy spotkać w Wielkopolsce, Sieradzu, Łęczycy, ziemi nakielskiej i dobrzyńskiej, na Kujawach, w Płocku, Sączu, Lublinie i na Rusi. W zakresie

⁵⁸ *Ibidem.*, str. 188-191.

⁵⁹ *Ibidem.*, str. 191-193; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie. Korona*, Poznań 2001, str. 68.

⁶⁰ J. Bardach, *op. cit.*, str. 455; Z. Góralski, *op. cit.*, str. 203; Z. Kaczmarczyk, *op. cit.*, str. 81; Z. Wojciechowski, *op. cit.*, str. 210-211.

jego kompetencji znalazł się wymiar sprawiedliwości (jako przedstawiciel monarchy) czy władza wojskowa. W 1357 roku, kiedy został przez króla zawarty traktat z książętami śląskimi, starostowie mieli obowiązek zapanowania nad buntownikami i rozbójnikami. Starosta mógł odebrać należące do nich ziemie, jeżeli nie wypłaciliby poszkodowanemu zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę lub jeśli nie stawiliby się na rozprawę; mógł też zatrzymywać i więzić infamisów (osoby skazane na utratę czci i praw). Część jego kompetencji sądowniczych została ograniczona na rzecz sądów ziemskich, a jedynie w Wielkopolsce nadal sprawował sądy w większości powierzonych mu spraw. Spoczywał też na nim obowiązek ochrony kraju – dowodził szlachtą, na której spoczywał obowiązek stawiania się do pospolitego ruszenia, przy czym żaden dokument z czasów rządów Kazimierza Wielkiego nie nadawał im prawa do zwoływania pospolitego ruszenia, oraz bronił grody znajdujące się w jego okręgu⁶¹.

Był także uprawniony do przeprowadzania postępowania egzekucyjnego, w szczególności tzw. ciężenia, którego istotą było zajęcie dóbr należących do osoby oskarżonej lub podejrzanej w celu zagwarantowania odpowiedzialności prawnej. Przeciwno tej instytucji w 1352 roku członkowie wielkopolskich rodów rycerskich zawiazali tzw. konfederację Maćka Borkowica. Sprzeciwiali się oni nie samej idei ciężenia, ale temu, że często nie było ono przeprowadzane zgodnie z obowiązującymi przepisami. Konfederaci zastrzegali sobie prawo do występowania do króla lub starosty z prośbą o odszkodowanie z tytułu dokonania ciężenia bez odpowiedniej procedury wstępnej – do ich własnej oceny miało należeć to, czy zajęcie mienia było słuszne⁶².

Dodatkowo zarządzał majątkami królewskimi, przy czym jeśli król wraz z dworem zjawiał się w podległej mu ziemi, starosta był zobowiązany do zaspokojenia jego potrzeb, w tym zapewnienia mieszkania czy dostarczenia żywności; z podporządkowanych mu miast i wsi ściągał podatki, a z tak otrzymanego dochodu część zostawiał dla siebie, a część wpłacał do skarbcza królewskiego. Przykładową działalność gospodarczą starosty w zakresie gospodarowania dobrami władcy ukazuje dokument z 29 października 1360 roku – starosta wielkopolski ulokował wieś Nowe Dobro w celu zwiększenia majątku Kazimierza Wielkiego. Ani król ani starosta nie mogli utworzyć

⁶¹ S. Kutrzeba, *Starostowie, ich początki i rozwój do końca XIV w.*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny. Serya II. 1903. Tom 20*, Kraków 1903, str. 269, 271, 273.

⁶² *Konfederacja Maćka Borkowicza*, [w:] *Teksty źródłowe do ćwiczeń z historii Polski średniowiecznej (do r. 1492)*, wybrała: L. Matusik, Wrocław 1975, str. 184-185; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 197-199

karczmy, jeśli jej działalność miałaby wpłynąć niekorzystnie na funkcjonowanie tej, która została już założona przez sołtysa⁶³.

Zupełnie inaczej organizacja terytorialna wyglądała w Małopolsce. Justycjariusze, ustanowieni jedynie dla potrzeb tej ziemi, byli odpowiedzialni za orzekanie w sprawach karnych i wykonywanie funkcji policyjnych. W zakresie sądów ziemskich leżały sprawy cywilne. Wojewodowie i kasztelanowie, gdy zaistniała taka potrzeba, obejmowali dowództwo nad pospolitym ruszeniem, zaś burgrabiowie byli mianowani przez króla na wojskowych naczelników grodów (byli odpowiedzialni za ich obronę). Sprawami gospodarczymi, które pierwotnie zależały do kompetencji kasztelanów, zajmowali się wielkorządcy krakowsko–sandomierscy, których pomocnikami byli podrządcy. Obok nich funkcjonowali też starostowie–tenutariusze, posiadający części niektórych grodów, gdyż nie wszystkie ziemie przechodziły pod zarząd wielkorządców. Ziemie te były im przekazywane przez króla głównie jako nagroda za ich zasługi, a w pozostałych przypadkach funkcjonowały jako zastaw. Na obszarze Małopolski, jedynie na ziemi sądeckiej powstało osobne starostwo⁶⁴.

Na Rusi urząd starosty przybrał charakter scentralizowany w porównaniu z pozostałą częścią Polski, gdyż w jego rękach znajdował się praktycznie cały zarząd tamtymi terenami. Był on zwierzchnikiem wojewodów grodowych i posiadał prawo do mianowania ich, a ponadto przewodził sądom miejskim. Urząd ten został wprowadzony na ziemiach ruskich w 1352 roku⁶⁵.

C. Szkolnictwo

Jednym z problemów, z jakimi zetknął się w początkach swojego panowania Kazimierz Wielki, był niski poziom nauczania w kraju. Król dążył do stworzenia systemu oświaty, który nie odstępowałby poziomowi prezentowanemu w krajach Europy Zachodniej, a stosunkowo ustabilizowana sytuacja międzynarodowa dawała ku temu okazję. Istniejące już ośrodki były przede wszystkim ściśle związane z Kościołem i realizowały jego cele⁶⁶.

Podstawowym elementem systemu szkolnictwa była szkoła parafialna. Parafia otrzymywała w pierwszej kolejności pozwolenie od biskupa na założenie placówki, musiała jednak wcześniej wykazać, iż była w posiadaniu odpowiednich budynków i gruntów. Te elementy w niektórych przypadkach były zapewniane przez książąt lub

⁶³ S, Kutrzeba, *Starostowie...*, str. 285, 289, 293, 298.

⁶⁴ *Ibidem*, str. 323, 340; Z. Wojciechowski, *op. cit.*, str. 237.

⁶⁵ Z. Kaczmarczyk, *op. cit.*, str. 82.

⁶⁶ *Ibidem*, str.151.

panów. Za przykład może tu posłużyć ufundowanie przez Kazimierza Wielkiego kościoła w Skawinie – władca jednocześnie ofiarował wymagane ziemie pod budowę nowej instytucji. Szkoły parafialne stanowiły często alternatywę dla znajdujących się poza miastem szkół katedralnych i były wznoszone głównie na prośby mieszkańców, argumentujących niezabezpieczonymi drogami do nich prowadzącymi. W hierarchii średniowiecznego szkolnictwa, pomimo iż najbardziej popularna, szkoła parafialna znajdowała się na czwartym, najniższym stopniu⁶⁷.

Od 1364 roku na pierwszym stopniu znajdował się uniwersytet - reprezentujący najwyższy poziom nauczania i umożliwiający uzyskanie stopni naukowych na jednym z trzech istniejących wówczas wydziałach. Szczebel niżej zostały sklasyfikowane tzw. szkoły nauk wyzwolonych z ćwiczeniami kleryków, na które składały się szkoły:⁶⁸

- a) katedralne – za przykład może tu posłużyć szkoła katedralna w Gnieźnie, której struktura organizacyjna obejmowała trzy wydziały: artystyczny, prawniczy i teologiczny; od tego obrazu odbiegały jednak pozostałe tego typu placówki, gdzie skupiano się przede wszystkim na nauczaniu łaciny i podstawowych elementów nauk świeckich, a na oddziałach teologiczno–prawniczych – na szczegółowym zapoznawaniu z obrzędkiem kościelnym,
- b) kolegiackie – tutaj nauczanie odbywało się na poziomie podobnym do szkół parafialnych, jednak w przeważającej części uczęszczali do nich klerycy,
- c) klasztorne – prowadzone głównie przy klasztorach, do których uczęszczali zakonnicy oraz kandydaci na zakonników.

Te trzy typy szkół miały za zadanie przygotować ich uczniów do podjęcia studiów na uniwersytecie. Przedostatni szczebel w hierarchii średniowiecznego szkolnictwa został zdominowany przez tak zwane zakłady, mogące zaznajamiać ze wszystkimi naukami wyzwolonymi, tj. zarówno *trivium* (gramatyka, dialektyka, retoryka), jak i *quadrivium* (arytmetyka, geometria, astronomia, muzyka). Powstawały one w okolicach zamożnych parafii i w zasadzie stanowiły typ szkoły parafialnej. Poszczególne diecezje różniły się między sobą liczbą szkół. I tak na przykład w diecezji gnieźnieńskiej było ulokowanych 14 placówek: szkoła katedralna w Gnieźnie, szkoły kolegiackie w Kaliszu i Łęczycy, szkoły klasztorne w Gnieźnie, Kaliszu, Łeknie, Sieradzu, Trzemesznie, a szkoły parafialne – w Kaliszu, Łęczycy, Łowiczu, Pobiedziskach, Sieradzu i Warszawie.

⁶⁷ A. Karbowski, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich. T. 1, od 966 do 1363 roku*, Petersburg 1898, str. 126, 174.

⁶⁸ A. Karbowski, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich. T. 2, od 1363 do 1432 roku*, Petersburg 1903, str. 19.

W obrębie diecezji mazowieckiej – tylko 3 placówki: szkoła katedralna w Płocku, a szkoły klasztorne w Płocku i Dobrzynie⁶⁹.

W katedralnej szkole w Gnieźnie funkcję scholastyka w okresie panowania Kazimierza Wielkiego sprawowali: Klemens (1322-1334), Jan zw. Brotka (1337-1339), Piotr (1339-1340), Maciej (1340-1348) i Kelczo (1350-1382). Scholastyk zajmował tu w strukturze organizacyjnej trzecie miejsce, po prepozycie i dziekanie, a przed kantorem i kustoszem. W 1354 roku został wydany dokument, na mocy którego jej magistrowi przyznano udział w dochodach kapituły wraz z dodatkowym wynagrodzeniem w wysokości dwóch udziałów, gdy, posiadając odpowiednie kwalifikacje, będzie także pełnił funkcję wikarego katedralnego. Łęczycka szkoła kolegiacka znajdowała się przy kościele Najświętszej Marii Panny, a z grona jej scholastyków warto wymienić Jastkę (1357-1358) oraz Jana (1362-1375). Za przykład szkoły klasztornej może posłużyć placówka w Oleśnicy. W 1340 roku szpital świętego Jerzego został zajęty przez kanoników regularnych lateraneńskich opactwa wrocławskiego na Piasku przy katedrze Najświętszej Marii Panny, na których spoczęła odpowiedzialność w postaci wykonywania obowiązków duszpasterskich oraz utworzenia szkoły, z tym, że nie mogli oni naruszyć tym otwarciem zakresu uprawnień plebana z Oleśnicy, prowadzącego szkołę parafialną⁷⁰.

W wiekach średnich można było wyróżnić dwa typy uniwersytetów – te, które były organizowane na wzór paryski (znaczną część szkół wyższych we Francji, Anglii i Niemczech) oraz te, które wdrażały wzorce z Bolonii (Włochy, Hiszpania). Na uniwersytet w Bolonii składały się korporacje scholarów, którzy wybierali ze swojego składu rektora i pozostałe władze uniwersyteckie – cechowały go więc wolność i autonomiczność oraz władza uczniów nadzorowanych przez rządzących średniowiecznymi miastami. Uczniowie sami pokrywali koszty wyplat dla profesorów (pensja, którą otrzymywali od władz miasta była niska), a im większym zainteresowaniem cieszyli się wykładowcy – tym na większy dochód mogli liczyć. Mieliśmy tu więc do czynienia z elementem zależności wykładającego od pobierających naukę. Uniwersytet w Paryżu był z kolei korporacją zarówno scholarów, jak i profesorów. Skład wykładający powoływał władze uniwersyteckie, a rektorem mógł zostać jedynie profesor z wydziału filozoficznego, będącego jednostką przygotowującą do kształcenia

⁶⁹ *Ibidem*, str. 18-19; J. Bardach, *op. cit.*, str. 472.

⁷⁰ A. Karbowski, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich. T. 1, od 966 do 1363 roku*, str. 131-132, 147, 155.

się na wydziałach: teologicznych, prawniczych lub medycznych. We wzorcu tym charakterystyczne było uzależnienie profesorów od władzy kościelnej, którzy ponadto mieszkali w bursach razem ze studentami⁷¹.

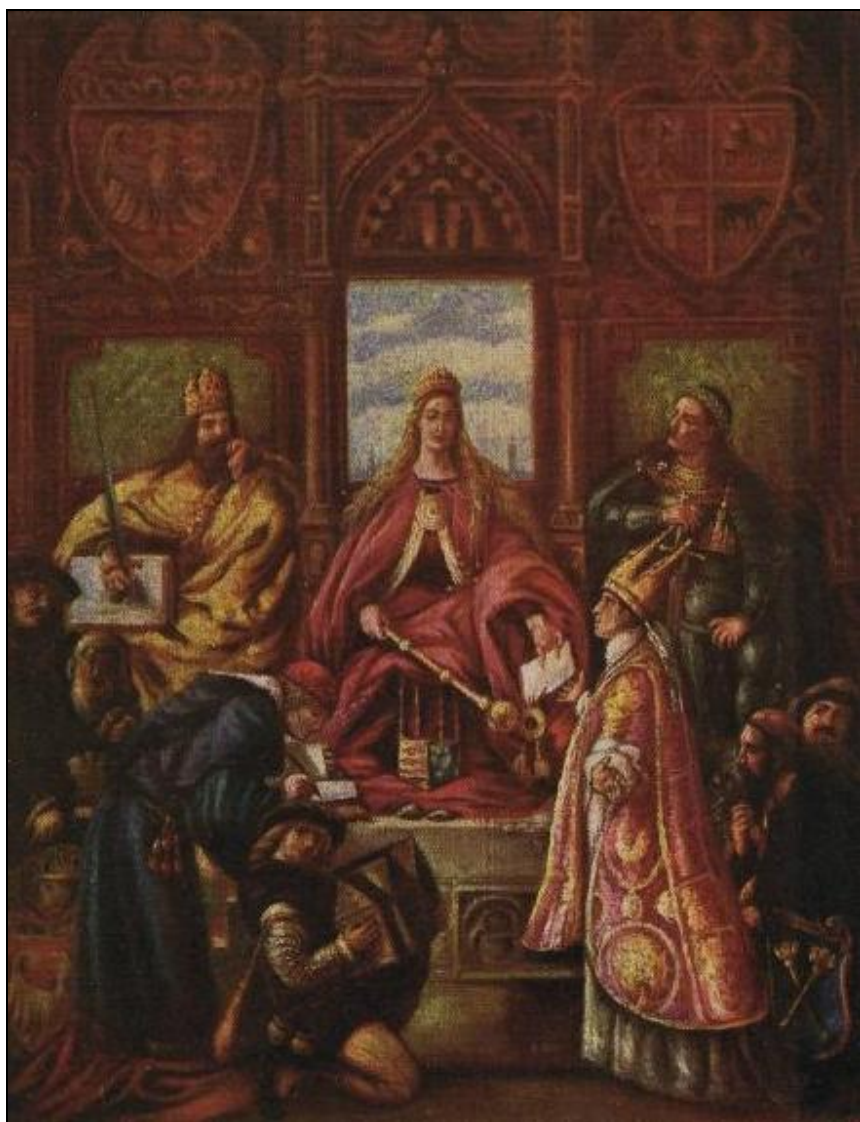
I tak w połowie XIV wieku zrodziła się w Królestwie Polskim idea utworzenia uczelni wyższej o zasięgu międzynarodowym, która miała jeszcze bardziej scalić polskie ziemie. Dążono również do zmniejszenia liczby wyjeżdżających uczonych, a dodatkową motywacją dla króla było utworzenie przez Karola IV uniwersytetu w Pradze 7 kwietnia 1348 roku. Pierwsze nieoficjalne przedsięwzięcia Kazimierza Wielkiego w tej sprawie miały początek już w 1351 roku, kiedy wysłał on do Włoch kanclerza łęczyckiego Floriana Mokrskiego w celu przyglądania się pracy w tamtejszych uczelniach, oficjalne zaś – wiąże się z rokiem 1363. Wówczas polskie poselstwo (Jan syn Pakosława i Henryk Kropelin) dotarło do Awinionu i przedstawiło papieżowi Urbanowi V prośbę o pozwolenie na założenie uniwersytetu (dokument ten poruszał też kwestie ułatwienia procedur związanych z zakładaniem nowych parafii czy utworzeniem biskupstwa we Lwowie). Suplika krakowska zyskała aprobatę papieża, który zwrócił się w październiku 1363 roku do arcybiskupa gnieźnieńskiego o informacje dotyczące przywilejów, jakie miały być nadane uniwersytetowi⁷².

Rok 1364 był dla Krakowa niezwykle istotny. We wrześniu 1364 doszło do zjazdu, w trakcie którego potwierdzono rozejm między cesarzem Karolem V a królem Węgier – Ludwikiem Andegaweńskim, a Kazimierz Wielki miał być ich rozjemcą. Zaś kilka miesięcy wcześniej, 12 maja 1364 roku polski władca wydał akt erekcyjny uniwersytetu (został on zredagowany najprawdopodobniej przez Jana Suchywilka, dziekana i kanclerza krakowskiego), który miał być urządzony według wzorców z Bolonii i Padwy (dążono do tego, by stał się on szkołą przede wszystkim prawniczą, ściągającą rzeszę studentów z zagranicy i przynoszącą duże dochody budżetowi Krakowa). Uczęszczanie do Akademii powodowało zwolnienie z części opłat, jak opłata górnicza i cło (studenci mieli prawo do bezpłatnego przywozu takich produktów, jak mąka, miód, wino). Na piekarzy nałożono obowiązek świadczenia usług po tych samych cenach, jak mieszkańcom miasta. Przewidziano także sytuacje, kiedy uczeń byłby napadnięty – jeśli doszłoby to takiego zdarzenia w granicach polskich – mógł wystąpić

⁷¹ J. Leniek, *Uniwersytet Kazimierzowski na tle stosunków uniwersyteckich w wiekach średnich*, Kraków 1880, str. 10-11; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 216.

⁷² Z. Kaczmarczyk, *op. cit.*, str. 153-154; S. Krzyżanowski, *Poselstwo Kazimierza Wielkiego do Awinionu i pierwsze uniwersyteckie przywileje*, [w:] *Rocznik Krakowski*, T.4 pod red. S. Krzyżanowskiego, Kraków 1900, str. 1, 4, 17, 19.

o odszkodowanie do Kazimierza Wielkiego, jeśli poza granicami – dochodził roszczeń od tego panującego, na terenie państwa którego popełniono wobec niego przestępstwo. Wyznaczony był także lichwiarz żydowski, na którym ciążył obowiązek udzielenia studentom pożyczki pieniężnej (oprocentowanie wynosiło w tym przypadku 25% w skali rocznej). Dwóch studentów oraz dwóch obywateli Krakowa mieli uzgodnić opłatę należną za wynajem mieszkań przez członków Akademii. Od należnego czynszu mieli prawo odliczyć wszelkie koszty związane z przeprowadzeniem niezbędnych napraw, przy czym nie musieli uzyskać na nie zgody właścicieli lokali⁷³.



Rycina 2. Założyciele Wszechnicy Jagiellońskiej⁷⁴.

⁷³ J. Leniek, *op. cit.*, str. 12; K. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego: średnie wieki i odrodzenie: z wstępem o Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego*, T.1, Kraków 1900, str. 32-33; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 221.

⁷⁴ J. Matejko, *Założyciele Wszechnicy Jagiellońskiej*, [w:] *Dzieje narodu polskiego w obrazach*, Grudziądz 1930, str. 19.

Kolejna część dokumentu dotyczyła organizacji samego uniwersytetu. Nad studentami sąd w sprawach cywilnych i sprawach karnych mniejszej wagi miał sprawować rektor (przy czym nie mógł nim zostać żaden mistrz), który wraz ze wszystkimi wykładającymi był wybierany przez uczniów. Dodatkowo – bez jego zgody żaden student nie mógł być aresztowany, a od jego wyroków nie przysługiwało prawo do apelacji. Kontrola sprawowana nad egzaminami przypadła kanclerzowi krakowskiemu (nie zaś biskupowi), co miało potwierdzać zwierzchnictwo władzy państwowej, a nie kościelnej nad Wszechnicą. Przywilej Kazimierza Wielkiego przewidywał także utworzenie osiem katedr prawnych, przy czym pięć z nich stanowiło katedry prawa rzymskiego, a pozostałe trzy – prawa kanonicznego, ponadto dwie katedry medycyny oraz jedna – sztuk wyzwolonych. Papież nie wyraził zgody na utworzenie wydziału teologicznego, na który monopol chciały zachować starsze uczelnie (spośród 46 powołanych do życia przed 1400 rokiem uniwersytetów, 28 nie uzyskało prawa do utworzenia tego wydziału). Z ośmiu profesorów prawa sześciu pobierało wynagrodzenie w wysokości 40 grzywien, pozostali – po 20 grzywien pensji, na medycynie – 20 grzywien, a ostatnim wydziale – 10 grzywien. Uposażenie to uzyskiwali z krakowskich żup solnych, będących wówczas pewnym i stabilnym źródłem zasilającym skarbiec państwa, poza katedrą sztuk wyzwolonych, gdyż magistrówi prowadzącemu tam zajęcia oddano wraz z uposażeniem szkołę parafialną przy kościele Najświętszej Panny Marii⁷⁵.

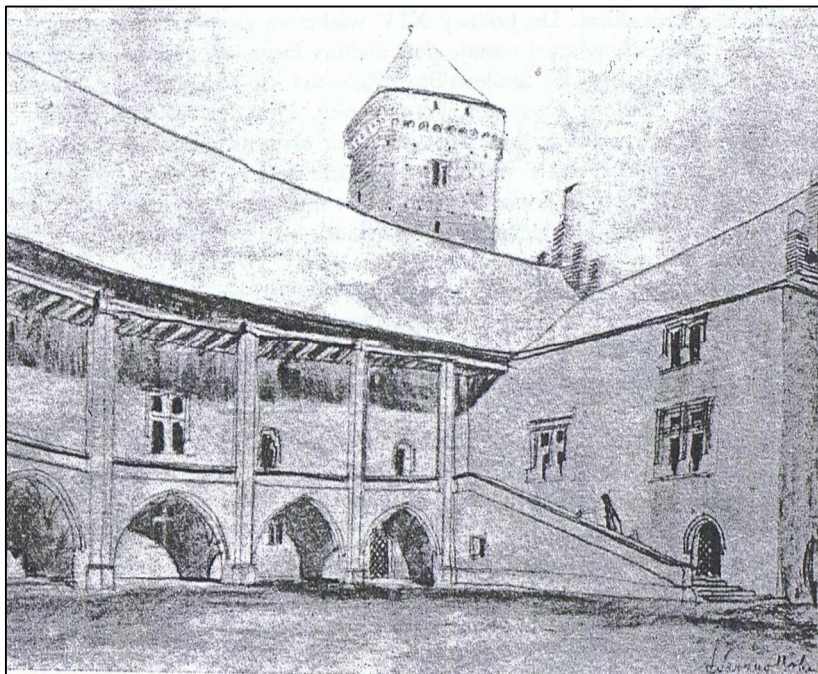
Nauka prawa rzymskiego obejmowała treści prawne z wielkiej kodyfikacji przeprowadzonej w latach 528-534 przez Justyniana Wielkiego. *Digesta Iustiniani* podzielono na trzy części: *Digestum Vetus* (księgi 23. i 24., pierwszy i drugi tytuł), *Digestum infortiatum* (księgi od 24. do 28.) oraz *Digestum novum* (księgi od 39. do 50.), zaś Kodeks Justyniana składał się z dwunastu odrębnych ksiąg. Pierwszych dziewięć stanowiło tzw. *Codex* (za objaśnianie studentom tej części wykładowcy mieli otrzymywać uposażenie w wysokości 40 grzywien rocznie), pozostałe trzy składały się na tzw. *Volumen* (profesorowie za tą część mieli otrzymywać 20 grzywien rocznie)⁷⁶.

Również 12 maja 1364 roku rajcy krakowscy wydali dokument, w którym zobowiązali się do przestrzegania wolności i przywilejów uniwersytetu. We wrześniu papież Urban V wydał pismo oficjalnie potwierdzające założenie nowego uniwersytetu.

⁷⁵ K. Bąkowski, *Dzieje Wszechnicy Krakowskiej: od r. 1364 do 1400 i od r. 1400 do 1900*, Kraków 1900, str. 13-14; Z. Kaczmarczyk, *op. cit.*, str. 154; A. Karbowiak, *Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich. T. 2, od 1363 do 1432 roku*, str. 116; K. Morawski, *op. cit.*, str. 34; J. Wyrozumski, *op. cit.*, str. 219.

⁷⁶ K. Morawski, *op. cit.*, str. 36.

Wprowadził on jednak jedną zasadniczą zmianę – nadzór nad egzaminami miał sprawować nie kanclerz krakowski a biskup krakowski (gdyby ten był nieobecny, wyznaczono na zastępstwo wikariusza lub oficjała kapituły)⁷⁷.



Rycina 3. Rekonstrukcja dziedzińca wawelskiego z czasów Kazimierza Wielkiego⁷⁸.

Wszechnica nie była wyposażona w osobny budynek. Kazimierz Wielki nakazał więc wynajęcie kilku kamienic, gdzie odbywały się zajęcia – było to jednak rozwiązanie doraźne, a król pragnął rozpocząć budowę uniwersytetu. Plany te przerwała jego śmierć w 1370 roku⁷⁹.

2. Sądownictwo

Po zjednoczeniu państwa polskiego przez Łokietka doszło do reorganizacji średniowiecznego sądownictwa, z zachowaniem jednak różnic charakterystycznych dla ziem, na których sądy te były ulokowane. Każdy ze stanów posiadał odrębne sądownictwo, a ponadto obowiązywały je inne regulacje prawne⁸⁰.

W momencie objęcia panowania przez Kazimierza Wielkiego istniały już sądy ziemskie, wywodzące się z istniejących w czasie rozbitcia dzielnicowego sądów

⁷⁷ *Ibidem*, str. 41.

⁷⁸ Z. Kaczmarczyk, *op. cit.*, str. 80.

⁷⁹ K. Wojciechowski, *Uniwersytet Jagielloński i jego dzieje. W pięćsetną rocznicę jego założenia*, Lwów 1900, str. 19.

⁸⁰ J. Bardach, *op. cit.*, str. 475.

nadwornych. W Małopolsce w jego skład wchodził: sędzia, podsędek, od 4 do 6 asesorów, pisarz i woźny. Asesorowie byli wybierani na okres roku spośród szlachty, która była obecna na obradach, przez sędziego. W Wielkopolsce zaś skład sędziowski cechowała obecność w nim urzędników – starosty, wojewody, podkomorzego i chorążego. Sądy ziemskie były podstawą do stworzenia, w połowie XIV wieku, sądów wiecowych. Jednymi ze spraw, jakimi się zajmowały, były spory dotyczące dziedziczenia, co potwierdzają: wyrok z dnia 11 października 1347 o dziedziczenie Prusinowic (spór między klasztorem w Wąchocku a Tomaszem Zawalem), z dnia 14 maja 1349 roku o łąkę w Płaszowie (spór między klasztorem dominikańskim z Krakowa a kasztelanem żarnowskim), z dnia 15 maja 1356 o dziedzictwo w Niewiatrowicach czy wyrok sądu ziemskiego krakowskiego z dnia 29 września 1360 roku w sprawie o młyn⁸¹.

Podstawą ukształtowania nowego systemu sądownictwa w Królestwie Polskim były statuty wiślicko-piotrkowskie. A. Z. Helcel podzielił statuty kazimierzowskie na cztery grupy:

- a) statut małopolski pierwszy,
- b) statut wielkopolski,
- c) statut małopolski drugi,
- d) statut powszechny.

Statut małopolski pierwszy, który podobnie jak wielkopolski stanowił odzwierciedlenie prawa zwyczajowego, został ogłoszony na zjeździe w Wiślicy 11 marca 1347 roku i składał się z 69 artykułów. Drugi z wymienionych aktów uchwalono podczas zjazdu w Piotrkowie prawdopodobnie w lutym 1347 roku i składał się z 30 artykułów (F. Piekosiński odrzucił tezę Helcela i opowiada się za tym, że to właśnie zjazd w Piotrkowie miał odbyć się 11 marca 1347 roku). Kolejne dwa dokumenty miały charakter reformatorski i zostały uchwalone w Wiślicy kolejno: 14 stycznia 1356 (25 artykułów) oraz w 1368 roku (35 artykułów)⁸².

Odmienne poglądy dotyczące powstania statutów wiślicko-piotrkowskich zaprezentował R. J. Hube. Twierdził bowiem, że powstały jedynie dwa dokumenty:

- a) dla Małopolski – obejmujący pierwotnie 59 artykułów i dzielący się na dwie części, zaś w latach późniejszych – 113 artykułów,
- b) dla Wielkopolski – uchwalony w Piotrkowie, składający się z 46 artykułów.

⁸¹ *Ibidem*, str. 475; F. Piekosiński, *Uwagi nad ustawodawstwem wiślicko-piotrkowskim Króla Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny. Serya II. 1892. Tom 3*, Kraków 1892, str. 228-229.

⁸² F. Piekosiński, *Uwagi...*, str. 211-213.

Statuty zostały uchwalone w trakcie wieców (zjazdów najwyższych dostojników ziemskich i duchowieństwa). Władcy nie wiązały ich postanowienia, jednak ze względu na doniosłość uregulowań, postanowił zasięgnąć rady przedstawicieli z różnych ziem. Małopolska i Wielkopolska tak znacznie różniły się od siebie, iż zaszła konieczność spisania dwóch odrębnych uregulowań, a na pierwszy, ogólnopolski statut państwo nie było jeszcze dostatecznie dobrze przygotowane. Pomimo, że akt z Piotrkowa został uchwalony wcześniej, nie wywarł wpływu na statut wiślicki (choć w jego treści można wyodrębnić dwa artykuły zbieżne z postanowieniami wielkopolskimi, jednak zostały one przygotowane wcześniej przez kancelarię królewską w celu zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się łamania prawa)⁸³.

Statut wiślicki zakładał, że dla ziemi krakowskiej i sandomierskiej zostaną ustanowieni dwaj sędziowie, którzy w przypadku przebywania władcy na jednym z tych obszarów, przybędą na dwór i tam będą pełnić swoje funkcje. Była to podstawa do stworzenia tzw. sądów królewskich. Kazimierz Wielki wydawał w I instancji wyroki w sprawach dotyczących polskiej szlachty, zagrożonych karą śmierci, konfiskaty majątku oraz utraty czci i dobrego imienia. Do króla mogły także wpływać odwołania od orzeczeń wydanych przez sądy niższej instancji⁸⁴.

Załącznikiem sądów wiecowych był, podobnie jak przy sądach królewskich, jeden z artykułów statutu wiślickiego, określający zarazem przedmiot prowadzonych przez nie postępowań, jakim było dziedziczenie. W Małopolsce powstały one w 1362 roku (13 czerwca w sprawach dotyczących dóbr ziemskich zostały wydane dwa wyroki) i odbywały się w Krakowie – dla województwa krakowskiego, zaś w Wiślicy bądź Opatowie dla województwa sandomierskiego, zazwyczaj trzy razy do roku, wyjątkowo cztery razy, tak jak to miało miejsce w 1363 i 1365 roku. W skład sądów wiecowych krakowskich wchodził na stałe sędzia ziemski i podsędek krakowscy, a w przypadku sądów wiecowych sandomierskich – sędzia ziemski i podsędek sandomierscy. Dodatkowo władca przydzielał im sześciu lub co najmniej czterech spośród dostojników: dla ziemi krakowskiej – kasztelana i wojewody krakowskich, kasztelanów bieckiego, wojnickiego i sądeckiego, podkomorzego, wielkorządcę, stolnika, łowczego i kanclerza krakowskich oraz komorników, zaś dla ziemi sandomierskiej – spośród kasztelanów sandomierskiego, zawichojskiego, wiślickiego, lubelskiego, małogojskiego, żarnowskiego i radomskiego,

⁸³ *Ibidem*, str. 213-214, 221; Z. Kaczmarczyk, *op. cit.*, str. 90.

⁸⁴ F. Piekosiński, *Sądownictwo w Polsce w wiekach średnich*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny. Serya II. Tom 10*, Kraków 1898, str. 370; Z. Wojciechowski, *op. cit.*, str. 260.

podkomorzego, podstolego i wojskiego sandomierskich, wojskiego wiślickiego, pisarza ziemskiego sandomierskiego, sędziego wielkorządowego oraz komorników. Statut piotrkowski nie określał składu sądów wiecowych. Postanawiał jedynie, że w przypadku, gdy król przybędzie do ziemi kaliskiej lub poznańskiej, sędzia miał udać się na dwór i rozstrzygać wszystkie rodzaje spraw, w tym dotyczące dziedziczenia. Jeśli jednak władca nie był tam obecny, spory dotyczące dóbr ziemskich miały być rozpatrywane na rokach wielkich, według obowiązujących wcześniej zasad, przez starostę wielkopolskiego, jako przewodniczącego, i wielkopolskich dostojników w jednym z trzech miast: Poznaniu, Pyzdrach lub Gnieźnie⁸⁵.

Obok sądów wiecowych funkcjonowały też sądy grodzkie (tzw. sądy starościńskie), w których wydawano wyroki w niektórych sprawach karnych, dotyczących naruszenia pokoju ziemskiego, a także wtedy, kiedy w danej sprawie nie był właściwy żaden inny sąd. Za wydawanie rozstrzygnięć odpowiedzialny był starosta, który także przeprowadzał postępowanie egzekucyjne. Pod koniec panowania króla Kazimierza Wielkiego powstała możliwość występowania podkomorzego jako sędziego w sprawach dotyczących granic (poprzednio w tej dziedzinie rozstrzygali inni urzędnicy) – był to tzw. sąd podkomorski. Przykładowo, w 1362 roku podkomorzy sandomierski, Rafał Tarnowski, ustalił granice wsi Kunów i Prawęcín⁸⁶.

W prawie polskim wieków średnich występowała również instytucja justycjariusza (oprawcy) – urzędnika, na mocy statutu Kazimierza Wielkiego w pełni samodzielnego (w przeciwieństwie do urzędników ziemskich), wyposażonego we władzę sądowniczą, którego właściwość rozciągała się nad złodziejami (tylko wtedy, kiedy złapano ich ze skradzionymi przedmiotami) i rozbójnikami. Został on uprawniony do rozstrzygania w sprawach dotyczących włamań do domów, gwałtów, także tych połączonych z morderstwem i odniesieniem ran przez ofiary oraz podpaleń. Korzeni justycjariuszy należy upatrywać w prawie czeskim (występowali tam tzw. poprawcy), a po raz pierwszy na tę funkcję urzędnicy byli wyznaczani za czasów panowania króla Wacława. Oprawca był odpowiedzialny za realizację zadań związanych z policją i bezpieczeństwem oraz rozstrzyganiem w sprawach karnych, przy czym nie był podporządkowany żadnemu innemu urzędnikowi. Był uprawniony także do pobierania kar pieniężnych od przestępców, w sprawach których wydano wyroki. Część z tych kar

⁸⁵ F. Piekosiński, *Jeszcze słowo o ustawodawstwie wiślicko-piotrkowskim króla Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny. Serya II. 1896. Tom 8*, Kraków 1896, str. 133; F. Piekosiński, *Sądownictwo w Polsce...*, str. 371-373.

⁸⁶ F. Piekosiński, *Sądownictwo w Polsce...*, str. 383; Z. Wojciechowski, *op. cit.*, str. 256.

zasilala dochody królewskie, a pozostałe przypadały poszkodowanemu lub urzędnikowi wymierzającemu sprawiedliwość (i był nim prawdopodobnie justycjariusz). Po wydaniu w 1357 roku przez Kazimierza Wielkiego przywileju dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, urzędnicy ci nie byli uprawnieni do sprawowania sądów w jego granicach. Podobnie, w 1366 roku spod właściwości oprawcy wyjęta została rodzina Toporczyków i poddane jej osoby. Najprawdopodobniej dla każdej z ziem był ustanowiony jeden justycjariusz, którego okres urzędowania nie był stały i określony przepisami prawa, a uzależniony od woli władcy (przełożonego justycjariusza). Nie miał stałej siedziby – by wykonywać swój urząd był zobowiązany do nieustannego przemieszczania się i kontrolowania podległych mu terytoriów. Za czasów Kazimierza Wielkiego justycjariusze posiadali największy zakres kompetencji⁸⁷.

Postępowanie w sprawach wszczynanych przez oprawców, odpowiednio przed sądem grodzkim lub ziemskim, było uzależnione od pojawienia się w trakcie rozprawy osoby poszkodowanej. Jeśli oprawca był jedynym oskarżycielem – nie przeprowadzano postępowania dowodowego, a oskarżenie występowało jako informacja justycjariusza i w stosunku do niej przestępca mógł sam albo przy udziale świadków złożyć przysięgę, która oczyściłaby go z zarzutów. Gdy zaś ofiara pojawiała się na rozprawie – zgodnie z przepisami statutu Kazimierza Wielkiego – mogła dowodzić jego winy albo pozwolić mu się uniewinnić. Jeśli doszło do uniewinnienia oskarżonego, oprawca nie wypłacał mu odszkodowania za jego niesłuszne posądzenie⁸⁸.

Założony w 1364 roku uniwersytet został wyjęty przez Kazimierza Wielkiego spod jurysdykcji średniowiecznych sądów, przy czym ustanowiono karę w wysokości 10 tysięcy grzywien groszy praskich w przypadku wezwania studentów czy magistrów przed inny sąd, zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji. Przywilej królewski stanowił, że rektor Wszechnicy mógł wydawać wyroki w sprawach drobnych przestępstw, pobic i zniesławienia, jeżeli sprawcami byli studenci i pracownicy Akademii Krakowskiej. W przypadku przestępstw ciężkich, takich jak cudzołóstwo, zabójstwo, podpalenie, nierząd oraz tych, za które prawo polskie przewidywało karę śmierci – rektor był uprawniony do zatrzymania oskarżonego i przeprowadzenia pierwszego przesłuchania, a właściwym w sprawie był sąd duchowny albo świecki. Jeśli winnym był student świecki – wyrok mógł wydać jedynie król lub sędzia upoważniony przez

⁸⁷ W. Abraham, *O Justycjaryjuszach w Polsce w XIV i XV wieku*, [w:] *Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności*. 1887. Tom 19, pod red. A. M. Kosterkiewicza, Kraków 1887, str. 1, 3-4, 13, 17, 23, 26, 30, 35.

⁸⁸ *Ibidem*, str. 41-42.

monarchę, jeśli zaś student kleryk – sąd biskupi. W sprawowaniu funkcji sądowej przez rektora miały pomagać także władze miejskie, np. dopilnować, by nikt z mieszczan nie udzielał winnemu pomocy, tj. nie zapewniał schronienia ani niczego nie odsprzedawał, oraz by skazany opuścił mury miasta⁸⁹.

Dla wsi, miast i miasteczek ulokowanych na prawie niemieckim, właściwym w rozstrzyganiu większości spraw był sołtys z ławnikami (zazwyczaj w liczbie siedmiu). Najcięższe przypadki zastrzeżone były dla sądu dworskiego, zaś kmiecie i mieszczanie podlegali jurysdykcji sądów ławniczych. Dodatkowo konieczne było stworzenie instytucji mogącej orzekać w sprawach, których stroną był wójt lub sołtys. Stąd też można dokonać klasyfikacji istniejących w średniowieczu ponad sądami wójtowsko-ławniczymi sądów wyższych prawa niemieckiego obejmującej:

- a) sądy leńskie,
- b) sądy wyższe we właściwym tego słowa znaczeniu,
- c) sądy komisarskie⁹⁰.

Informacje dotyczące sądów leńskich z landwójtem na czele, pochodzących z czasów Kazimierza Wielkiego można znaleźć w treści przywileju z 1337 roku określającego, że w przypadku, gdy oskarżonym sołtys, są powinien składać się z siedmiu wolnych sołtysów. Zrodziły się one na dworach książęcych, których panowie wymogli na władcach nadanie przywilejów zastrzegających oddanie im sądownictwa nad wójtami i sołtysami, a jeśli swoją właściwością miały objąć znaczny obszar (zazwyczaj w dobrach królewskich i klasztornych) – powoływano stałe sądy leńskie. Jednymi z pierwszych sądów leńskich były: sąd prawa niemieckiego w grodzie krakowskim, gdzie wyroki wydawał m.in. w 1336 roku Henryk Schere, w skład którego wchodził również rajcy i ławnicy krakowscy oraz sąd leński w grodzie sandomierskim, powołany do życia na mocy przywileju Kazimierza Wielkiego z 1336 roku z powodu braku podobnej instytucji w pobliżu i wzywaniu tamtejszych mieszkańców na rozprawy nawet do Krakowa⁹¹.

Pomimo utworzenia sądów leńskich, z apelacjami nadal zwracano się do Magdeburga. Król postanowił więc zreorganizować sąd prawa niemieckiego w grodzie krakowskim i utworzył na zamku w Krakowie w 1356 lub 1365 roku powszechny sąd wyższy prawa niemieckiego, którego właściwość obejmowała całe Królestwo Polskie.

⁸⁹ S. Estreicher, *Sądownictwo rektora krakowskiego w wiekach średnich*, [w:] *Rocznik Krakowski. T.4*, pod red. S. Krzyżanowskiego, Kraków 1900, str. 252-253; F. Piekosiński, *Sądownictwo w Polsce...*, str. 385.

⁹⁰ F. Piekosiński, *O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich*, [w:] *Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności. 1885. Tom 18*, pod red. I. Stelela, Kraków 1885, str. 20-21.

⁹¹ F. Piekosiński, *Sądownictwo...*, str. 381-382.

Przedsięwzięcie to było poprzedzone odbywaniem synodów z duchowieństwem oraz narad z rycerstwem, rajcami, wójtami, sołtysami, co świadczyło o jego niezwyklej powadze. Królewska reforma polegała przede wszystkim na rozszerzeniu katalogu spraw, jakimi mógł zajmować się sąd, a także zmianie składu orzekającego – od tamtej chwili zostali do niego powołani także wójtowie i sołtysi z dóbr kościelnych i klasztornych (przede wszystkim z obszaru Małopolski), na jego czele zaś nadal pozostawał landwójt. W 1358 roku byli to: wójt z Miechowa oraz sołtysi z Głogoczowa, Sułuszowy, Raclawic, Bronowic, Michałowic i Przegini⁹².

Trzecią kategorią sądów wyższych prawa niemieckiego były sądy komisarskie, tj. sądy nadworne ostatniej instancji (początkowo nie było regulacji stanowiącej o tym, kto mógłby znaleźć się w ich składzie, więc król powoływał, jeśli zachodziła potrzeba wydania orzeczenia, specjalnych komisarzy). Jedynie dla tzw. sądu komisarskiego sześciu miast istniały odpowiednie zapisy w prawie – w jego skład mieli wchodzić, po dwóch z każdego miasta, rajcy z Krakowa, Kazimierza, Bochni, Wieliczki, Sącza oraz Olkusza. Był to sąd apelacyjny od wyroków sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim. Nie posiadał własnej pieczęci – na wydanych przez niego wyrokach widniały pieczęcie radzieckie wszystkich sześciu miast. Sądy komisarskie rozstrzygały w trzech instancjach, przy czym ich wyroki były ostateczne:

1. w pierwszej instancji – sprawy podlegające jurysdykcji sądu dworu monarszego;
2. w drugiej instancji – sprawy, które uprzednio sądzono przed sądem wyższym prawa niemieckiego na zamku krakowskim jako sądem leńskim w pierwszej instancji i wniesiono od nich apelację;
3. w trzeciej instancji – sprawy, które w pierwszej instancji rozstrzygał sąd ławniczy, złożono od nich apelację do sądu wyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim i w drodze kolejnej apelacji przeszły do sądu komisarskiego⁹³.

Do sądów prawa niemieckiego odwoływał się król polski w statucie wiślickim, stanowiąc, iż jeśli we wsi ulokowanej na prawie niemieckim doszło do sytuacji, w której sołtysi odeszliby od stosowania tego prawa i wprowadziliby uregulowania polskie,

⁹² M. Bobrzyński, *O założeniu wyższego i najwyższego sądu prawa niemieckiego na zamku Krakowskim*, [w:] *Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności. 1875. Tom 4*, pod red. I. Stelcła, Kraków 1875, str. 153; *Ustanowienie najwyższego sądu prawa niemieckiego w Polsce*, [w:] *Teksty źródłowe do ćwiczeń z historii Polski średniowiecznej (do r. 1492)*, wybrała: Leokadia Matusik, Wrocław 1975, str. 185-186; F. Piekosiński, *O sądach wyższych...*, str. 40, 45, 48, 54.

⁹³ F. Piekosiński, *O sądach wyższych...*, str. 55-57.

mieszkańcy tej wsi, w przypadku wezwania ich przed oblicze sądu, nie mogliby już skorzystać z prawa niemieckiego w celu obrony⁹⁴.

Kazimierz Wielki, w odniesieniu do sprawowania sądów nad ludnością żydowską, potwierdził jedynie uregulowania z 1264 roku wprowadzone przez księcia wielkopolskiego, Bolesława, dla tamtejszych Żydów i rozciągnął je na obszar całego Królestwa Polskiego. Żydzi zostali wyłączeni spod jurysdykcji sądów, a w ich sprawach wyroki miał wydawać urzędnik sądowy, określany jako sędzia żydowski (w ogóle nie dopuszczano przypadku, by mogli być oni sądzeni przed sądem kościelnym), samodzielnie lub upoważniając do tego wybranego przez siebie sędziego, a apelacje można było składać jedynie do dworu władcy. Ława miała składać się wyłącznie z członków społeczności żydowskiej⁹⁵.

Statuty króla Kazimierza Wielkiego zawierały, w części poświęconej artykułom małopolskim, 25 lub 26 postanowień, będących przykładowymi rozstrzygnięciami poszczególnych sporów, które zostały określone przez R. J. Hubego jako prejudykаты. Zawierały one imiona stron, przedstawiony szczegółowo stan faktyczny, fakt, że spór toczył się w sądzie (żaden z prejudykatów nie podawał, przed którym sądem dana sprawa była rozpatrywana; ponadto o zawilości ich treści świadczy różnorodność rozpatrywanych przypadków i to, że strony wywodziły się z różnych stanów) oraz rozstrzygnięcie. Dokumenty te nawiązywały do istotnych spraw ludzi zamożnych i ziemian, jak na przykład rozprawa między Franciszkiem, który za kwotę 100 grzywien odsprzedał Grzegorzowi swoje dobra, a także kmieci (sprawa, której stroną były skradzione konie Nagoda bądź procesujący się o płot Franciszek i Grzegorz) czy najuboższej warstwy społeczeństwa (przedmiotem sprawy była kradzież miecza oraz 6 skojców przez Idzika, który wybrał się pieszo w podróż i spał na drodze). Wyodrębnić wśród nich można także tzw. sprawy miejskie, np. zaatakowanie Marcina, idącego drogą publiczną w dzień targowy przez Mikołaja⁹⁶.

Prejudykаты odnosiły się do zasad prawnych wyodrębnionych w treści statutów Kazimierza Wielkiego, takich jak możliwość oczyszczenia się z podejrzeń własną przysięgą, na co wskazuje jeden z dokumentów. Janowi postawiono zarzut przywłaszczenia sobie ulti Piotra oraz przyniesienia do domu w nocy skradzionego miodu.

⁹⁴ R. J. F. Hube, *Prawo polskie w XIV wieku: sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa w Polsce ku schyłkowi XIV wieku: ze źródeł współczesnych*, Warszawa 1886, str. 19.

⁹⁵ F. Piekosiński, *Sądownictwo...*, str. 385-386; J. Bardach, *op. cit.*, str. 486.

⁹⁶ A. Winiarz, *Prejudykаты w statutach Kazimierza Wielkiego*, *Kwartalnik Historyczny*, R.9, pod red. A. Semkowicza, Lwów 1895, str. 195, 199-200.

Piotr nie miał jednak żadnych świadków, stąd Jan mógł przysiąc, iż to jego własny miód został wniesiony do domu. Można też było wyodrębnić sytuacje, w których oskarżony przyznawał się do popełnienia przestępstwa, jednak powoływał się na okoliczności wyłączające winę, np. gdy Jan został oskarżony przez Piotra o zadanie mu czterech ran. Jan jednak twierdził, iż Piotr wkradł się do jego domu i zaatakował jednego z członków rodziny, a na dowód przywołano zeznania kilku świadków, którzy byli w stanie potwierdzić, że widzieli zranionego domownika. Prejudykaty zawierały też rozstrzygnięcia w sprawach regulowanych prawem materialnym. Osierocona Łucja, będąca w posiadaniu 100 grzywien, została przygarnięta przez swojego dziadka Franciszka, który postanowił wydać ją za męża (Łucja była jeszcze niepełnoletnia), oddając jej z tej okazji 20 grzywien. Po 4 latach Łucja wraz z mężem zażądała zwrotu pozostałej części swojego majątku, jednak jej roszczenie było przedawnione – termin do wniesienia skargi wynosił 3 lata i 3 miesiące (w treści dokumentu nie został przywołany 10-letni okres, jaki przysługiwałby Łucji, gdyby sama, wbrew zakazowi męża, pozwała dziadka, jednak uczyniła to wraz z nim)⁹⁷.

Istotnym zagadnieniem przy problemie średniowiecznego sądownictwa jest kwestia pozwu, o którego wydanie należało zgłosić się do właściwego sędziego (mógł to być kasztelan, sędzia, podsędek). Trzeba było jednak pamiętać, że jeśli został on wydany przez niewłaściwą osobę – był uznawany za „niesprawny”. Wiązano z tym szereg konsekwencji, takich jak jego nieważność czy też niemożność przeprowadzenia sprawy. Pozwu nie mogła uzyskać osoba małoletnia, jeśli miał on dotyczyć popełnionego wobec niej przestępstwa w okresie, kiedy nie była ona pełnoletnia (dochodzenie jego wydania było możliwe dopiero wtedy, kiedy dziecko uzyskało pełnoletniość). Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego określało już, jakie elementy powinny się w nim znaleźć. Były to: oznaczenie osoby wnoszącej pozew, jego adresata, przedmiot oraz dane dotyczące rozprawy – kiedy się odbywała oraz przed jakim sądem, względnie przed którym z sędziów. Do ogłoszenia pozwu uprawniony był jedynie woźny. Jednak w przypadku, gdy do popełnienia przestępstwa doszło na dworze królewskim lub w sądzie, właściwym do ogłoszenia pozwu był któryś ze sług sądowych. Jeśli dokument miał być ogłoszony szlachcicowi, w jego domu, woźny musiał zastukać laską o drzwi domu i go odczytać.

⁹⁷ *Ibidem*, str. 201, 204, 206

Pozwy były doręczane przed upływem trzech tygodni od dnia, w którym oskarżony miał się stawić przed sądem⁹⁸.

⁹⁸ R. J. F. Hube, *Prawo polskie w XIV wieku: ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1881, str. 152-153; R. J. F. Hube, *Prawo polskie w XIV wieku: sądy, ich praktyka...*, str. 345; S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Lwów 1927, str. 79-81.